



Sygn. akt: WA 1/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Buliński (przewodniczący)
SSN Edward Matwijów (sprawozdawca)
SSN Jerzy Steckiewicz

Protokolant : Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jana Żaka

w sprawie ppłk. rez. dr. n. med. E. B. uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 10 marca 2015 r. apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 2 października 2014 r.,

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, a kosztami postępowania apelacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Ppłk. rez. dr. n. med. E. B. został oskarżony o to, że „w okresie od 17 lutego do 30 listopada 1994 r., będąc zatrudnionym na stanowisku konsultanta z zakresu psychiatrii w Areszcie Śledczym w [...] i uprawnionym z tego tytułu do wystawiania

dokumentów lekarskich dotyczących stanu zdrowia osób tymczasowo aresztowanych, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po przeprowadzonych konsultacjach odnośnie stanu zdrowia tymczasowo aresztowanego M. B. dokonał wpisów w książce zdrowia tegoż pacjenta stwierdzających rozpoznanie występowania u niego padaczki skroniowej i depresji reaktywnej pomimo, iż w rzeczywistości dolegliwości te nigdy nie występowały, a następnie uznał, że dalsze przebywanie tegoż aresztowanego w warunkach więziennych grozi poważnym niebezpieczeństwem dla jego życia i zdrowia, za co otrzymał od R. B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 2500 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k.

Wojskowy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 2 października 2014 r., uniewinnił oskarżonego od popełnienia wyżej opisanego czynu.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator, który zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 192 § 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 194 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez niepowołanie przez Sąd biegłych z zakresu psychiatrii sądowej i psychologii co do możliwości złożenia zeznań w niniejszej sprawie przez świadka R. B. oraz zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią postrzeżeń i poprzestaniu na odebraniu w dniu 27 stycznia 2005 r. na rozprawie ustnych oświadczeń od psychiatry A. S. i psychologa D. L., a którzy nie będąc powołani postanowieniem o którym mowa w art. 194 k.p.k. nie będąc pouczeni o treści art. 233 § 4 k.p.k., oparli swoją ocenę zdrowia psychicznego R. B. wyłącznie na wynikach badań z lat 1996-2002 r., przeprowadzanych do innych spraw, bez uprzedniego jej zbadania w 2014 r., co było sprzeczne z art. 11 ust. 2 ustawy z dn. 19 sierpnia 1994 r., o ochronie zdrowia psychicznego, a co w konsekwencji doprowadziło do oparcia się przez Sąd w tym zakresie na dowodzie niedopuszczalnym z mocy ustawy oraz bezpodstawnego i przedwczesnego przyjęcia przez Sąd, że w toku procesu nie było możliwe przesłuchanie świadka w zgodzie z dyspozycją art. 192 § 2 k.p.k.;

b) art. 392 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez uznanie na rozprawie za ujawnione bez odczytywania zeznań świadków: [...], pielęgniarka D. O., mimo wątpliwości co do wiarygodności ich zeznań, zamiast bezpośredniego ich przesłuchania,

c) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia bezpośredniego dowodu w postaci przesłuchania na rozprawie świadka K. L. ps. „Ś.”,

podczas gdy dopiero zrealizowanie wskazanych wyżej czynności skutkowałoby zaistnieniem sytuacji, która mogłaby dać podstawy do ustalenia, czy zachodzą przesłanki wskazane w art. 5 § 2 k.p.k.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na niewłaściwej ocenie zebranego materiału dowodowego i wybiórczym go potraktowaniu, poprzez dokonanie wadliwej oceny zeznań świadków: [...] i bezpodstawnym przyjęciu, iż zeznania [...] są niewiarygodne, a zeznania M.B. dodatkowo że pełne nieścisłości i sprzeczności; przyjęciu jednocześnie za wiarygodne zeznań świadków – [...], mimo wątpliwości Sądu co do wiarygodności tych świadków, wyrażającej się w sformułowaniu przez Sąd nie kategorycznej oceny ich zeznań; przyjęciu za wiarygodne niezweryfikowanych przez Sąd i nie popartych innymi dowodami zeznań świadków [...] oraz przyjęciu za dowód publikacji prasowych, podczas gdy zeznania [...] rozpatrywane łącznie w sposób jednoznaczny wskazują na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa”.

W oparciu o podniesione zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Wojskowemu Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej poparł wniesioną apelację.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Podnoszone w apelacji prokuratora zarzuty obrazy przepisów postępowania które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia o czym będzie mowa poniżej, nie znalazły zdaniem Sądu Najwyższego, wiarygodnego udokumentowania w zgromadzonych dowodach i w tej sytuacji nie zachodziła potrzeba uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd I instancji, pomimo że w orzeczeniu uchylającym sprawę do ponownego rozpoznania, kolejny raz wskazano, iż w tej sprawie nie zachodzi potrzeba stosowania reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k., powołał się na zasadę *in dubio pro reo*, która legła u podstaw uniewinnienia, ale jednocześnie stwierdził, że „oceniając z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zarówno jednostkowo każdy z przedstawionych dowodów jak i kompleksowo cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy” bez cienia wątpliwości nie można oskarżonemu przypisać popełnienia zarzucanego mu czynu. I rzeczywiście, analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne na podstawie zgromadzonych dowodów poprzedzone zostały wnikliwą oceną wszystkich dowodów i zgodnie z art. 7 k.p.k. nie wykazuje ona błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zdaniem instancji odwoławczej, poczynione na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, ustalenia faktyczne wyroku, jako nie wykraczające poza ramy swobodnej oceny dowodów dawały podstawę do uniewinnienia ppłk. rez. E. B. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego zgromadzony materiał w sprawie pozwalał na merytoryczne jej rozstrzygnięcie bez konieczności jego uzupełnienia w kierunku proponowanym w apelacji.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wyłoniły się dwie przeciwstawne wersje przebiegu zdarzenia.

Śwd. M. B. pomawiając oskarżonego E. B. stwierdził, że za jego namową ten ostatni dokonywał w jego książeczce zdrowia fikcyjnych wpisów rozpoznając u niego padaczkę skroniową i depresję reaktywną mimo, iż takich dolegliwości nie miał oraz uznał, że dalsze przebywanie M. B. w warunkach więziennych grozi poważnym niebezpieczeństwem dla jego życia i zdrowia.

Za dokonanie takich wpisów jego żona – R. B. wręczyła oskarżonemu korzyść majątkową w kwocie 2.500 zł.

Oskarżony ppłk. rez. dr. n. med. E. B. natomiast zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie, zaprzeczając temu, aby zdarzenie takie miało miejsce, konsekwentnie twierdził iż dokumentacja medyczna śwd. M. B. sporządzona przez niego była odzwierciedleniem jego aktualnego stanu zdrowia. Od R. B. nie otrzymał żadnej korzyści majątkowej. Dokonane w książeczce wpisy nie były wpisami i jednostkami chorobowymi wymyślonymi przez M. B.

Sąd I instancji, dokonując oceny dwóch pierwszoplanowych i bezpośrednich dowodów, a mianowicie zeznań śwd. M. B. i jego żony R. B., które stanowiły zasadniczą kanwę na której została zbudowana teza oskarżyciela o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa, w sposób niezwykle drobiazgowy ocenił owe dowody, na tle całokształtu okoliczności, w przeciwieństwie do wybiórczej oceny tych dowodów zaprezentowanej w apelacji przez skarżącego, a mającej uzasadniać popełnione przez Sąd I instancji uchybienia.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem autora apelacji, iż przyznanie M. B., a także jego żonie R. B. statusu świadka koronnego w innej sprawie nie ma znaczenia dla oceny zeznań tych świadków w tej sprawie.

Śwd. B. przed przyznaniem mu statusu świadka koronnego był współpodejrzany, a relacje jego to pomówienia. Podtrzymując pomówienia był on nadal zainteresowany przede wszystkim własnym losem. Ze szczególną zatem ostrożnością należało ocenić jego zeznania jako świadka koronnego celem ustalenia czy zeznania jego to szczere i prawdziwe relacje, czy też wyjście naprzeciw domniemanym oczekiwaniom organów ścigania, podjęte w celu zapewnienia sobie faktycznej bezkarności, w swych licznych procesach.

Sąd *meriti* słusznie stwierdził, iż oceniając dowód z zeznań świadka, który może być podstawą wyroku skazującego, poprzez prymat art. 7 k.p.k., niezbędne jest rozważenie jego osobowości oraz okoliczności i warunków w jakich czyni świadek spostrzeżenia. A do standardowych elementów oceny zeznań świadka, jakie stanowią jego inteligencja, wykształcenie, sylwetka moralna, spostrzegawczość i stosunek do stron procesowych, dochodzi konieczność oceny, w jakim stosunku do stron procesowych pozostają poszczególne twierdzenia świadka do możliwości uzyskania korzystnej sytuacji procesowej.

Dowód z zeznań św. B., który stanowił kanwę oskarżenia w wielu innych sprawach w tym w procesie tzw. „łódzkiej ośmiornicy” był przez sądy wielokrotnie weryfikowany negatywnie, co skutkowało uniewinnieniem pomawianych przez niego lekarzy o podobne czyny.

Sąd I instancji oceniając zeznania M. B. w odniesieniu do zarzutu, postawionego oskarżonemu B., słusznie weryfikował je oceną zeznań jakie składał on w innych sprawach, a także opiniami wydanymi wcześniej przez biegłych na temat jego osobowości i wiarygodności.

W wydanych w sprawie M. B. opiniach biegłych psychiatrów i psychologów biegli stwierdzili, że nie cierpi on na chorobę psychiczną, nie posiada zaburzeń w funkcjonowaniu intelektualnym, ani też cech organicznego uszkodzenia CUN. Według biegłych A. S. i D. L. - M. B. na etapie dorosłego życia przyjął przestępczy tryb życia, który polegał na oszukiwaniu i manipulowaniu ludźmi w celu realizacji swoich celów. Jeżeli mówił on kłamliwie, to było to wynikiem świadomego procesu decyzyjnego. Zdaniem biegłych w sytuacjach dla siebie trudnych M. B. stosuje taktykę manipulowania i wówczas kłamstwo może mieć miejsce, ale na podstawie badań psychiatrycznych i psychologicznych nie jest możliwe wskazanie, w którym momencie oraz miejscu kiedy świadek mówił nieprawdę.

Skoro biegły psychiatra A. S. i psycholog D. L. w opinii psychiatryczno-psychologicznej wydanej na rozprawie w dniu 16 września 2002 r. potwierdzili swoje oceny w późniejszej opinii wydanej w niniejszej sprawie z dnia 27.01.2005 r., a Sąd I instancji uznał je za jasne i kompletne, przeto nie zachodziła potrzeba ponownego powołania biegłych. Rzetelność i trafność opinii biegłych wzmacnia fakt,

że w odniesieniu do M. B. wydawali oni swoje opinie, które poprzedzały wielogodzinne wcześniejsze badania.

Dokonując oceny wiarygodności zeznań św. M. B., Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), w przeciwieństwie do jednostronnej i wybiórczej oceny dowodów dokonanej przez autora apelacji.

Bez potrzeby ponownego powtarzania, Sąd I instancji na s. 18-23 uzasadnienia wyroku, w sposób logiczny i przekonujący uzasadnił swoje stanowisko odmawiające waloru wiarygodności zeznaniom M. B. co do okoliczności związanych z tworzeniem fałszywej dokumentacji lekarskiej w zamian za wręczenie mu korzyści majątkowej.

W ocenie Sądu Najwyższego całkowicie chybiony jest zarzut apelacji dotyczący obrazy art. 192 § 4 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 194 k.p.k. (poza art. 5 § 2 k.p.k.), wskutek niepowołania biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów celem określenia poczytalności św. R. B., a w szczególności określenia jej zdolności postrzegania i odtwarzania, lecz oparcie swojej oceny w tym zakresie na oświadczeniach.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji w sposób niezwykle drobiazgowy i wnikliwy ocenił dowód z zeznań św. R. B., przy czym przy pomocy możliwych do przeprowadzenia badań ocenił i miał na uwadze jej stan umysłowy.

Należy zauważyć, że św. . B. nadany został również status świadka koronnego i kontakt z tym świadkiem był bardzo utrudniony. Z tego powodu został oddalony wniosek dowodowy oskarżonego o przeprowadzenie konfrontacji z tym świadkiem. Jak wynika z treści pisma Prokuratury Apelacyjnej z dnia 12 września 2008 r. (k. 759 in.), św. R. B. była przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym w sprawie IV .../00 Sądu Okręgowego IV Wydziału Karnego i poddana badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa w 2002 r. Od tego momentu św. R. B. nie była przesłuchiwana w żadnej ze spraw, w której składała zeznania w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na s. 23-26, analizując opinie sądowo-psychiatryczne dot. św. R. B., wskazał, dlaczego odmówił

wiarygodności zeznaniom tego świadka w odniesieniu do stawianych oskarżonemu zarzutów.

Dokonana przez tenże Sąd ocena stanu zdrowia psychicznego, zarówno M. B. jak i R. B. na podstawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy opierali się na wynikach badań z lat 1996 – 2002, w żadnej mierze nie może uchodzić za wybiórczą ocenę materiału dowodowego.

Ocena zeznań św.d. W.B. dokonana przez Sąd *meriti* nie narusza w niczym art. 7 k.p.k. Z zeznań tego świadka nie wynika nic ponad to, że R. B. była wożona na ulice A.

Wobec kategoriycznych stwierdzeń świadka R. B., że od „Ś.” nie dostała nigdy żadnych pieniędzy, brak jest podstaw, aby można było mówić o obrazie art. 167 k.p.k., wskutek nieprzesłuchania bezpośredniego św.d. K. L., który ukrywał się przed organami ścigania przez wiele lat, Sąd zrezygnował z weryfikacji zeznań M. B. przy pomocy zeznań tego świadka.

Nie można podzielić poglądu apelacji prokuratora, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia dyspozycji art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez ujawnienie bez odczytywania zeznań św.d. [...], mimo wątpliwości co do wiarygodności ich zeznań, zamiast bezpośredniego ich przesłuchania.

Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 25 września 2014 r., żadna ze stron nie wносиła nie tylko o bezpośrednie przesłuchanie świadków wymienionych w zarzucie, ale zgodnie strony zgodziły się na ujawnienie tych dowodów bez odczytywania. A skoro tak, to nie może być mowy o naruszeniu przytoczonych wyżej przepisów procedury karnej.

W ocenie instancji odwoławczej, dokonana przez Sąd I instancji ocena zeznań świadków [...] w przedmiotowej sprawie, nie jest w żadnej mierze jednostronna.

Należy zgodzić się z sugestią podniesioną przez Sąd *meriti*, iż św.d. M. B. podejmował oszukańcze kroki zmierzające do umieszczenia go w szpitalu więziennym, symulując różne schorzenia, zanim doszło do pierwszego kontaktu z oskarżonym.

Reasumując przedstawione wyżej rozważania, Sąd I instancji z dwóch diametralnie odmiennych wersji zdarzenia słusznie przyjął, za wiarygodną wersję oskarżonego, że dokonane przez niego w okresie od 17 lutego do 30 listopada 1994 r. wpisy w książeczce zdrowia M. B., stwierdzające występowanie u niego padaczki skroniowej i depresji reaktywnej poświadczały stan istniejący i brak jest podstaw do stwierdzenia, w sposób nie budzący wątpliwości, że były to wpisy poświadczające nieprawdę, których dokonał oskarżony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.